

ZYGMUNT KLÓDNICKI
Zakład Etnologii
Uniwersytet Śląski, Filia w Cieszynie

ETNOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE ASPEKTY METODY RETROGRESYWNEJ

„Obserwacje działań ludzi mogą być dokonywane albo tylko dla zdobycia informacji o ich aktualnych zachowaniach, bez próby odkrycia w tych zachowaniach śladów przeszłości, i w ten sposób są źródłem o tzw. terażniejszości, albo też w celu wzbogacenia naszego poznania przeszłości”.

Jerzy Topolski, *Metodologia historii*, s. 266.

I

Jednym z celów, jakie stawia sobie często etnolog, jest odtworzenie historii, w tym również genezy elementów (cech) kulturowych. Stosowane przy tym metody badawcze są powszechnie znane (*Metody...*, 1981). Wyjątek stanowi metoda retrogresywna, którą posługują się niekiedy historycy, archeologowie, językoznawcy i, chyba najrzadziej, etnologowie. Ma ona często charakter interdyscyplinarny i wymaga sięgania do różnego rodzaju źródeł, co utrudnia sprawne posługiwanie się nią (zob. Topolski, 1984, s. 397-399).

Konieczność stosowania metody retrogresywnej sformułował w 1789 roku Jan Potocki „w szkicach, poświęconych historii powszechnej i poszukiwaniom historycznym nad Sarmacją” (Gajek, 1954, s. 256). W 84 lata później myśl tę podjął historyk, Tadeusz Wojciechowski w książce *Chrobacya. Rozbiór starożytności słowiańskich*. Znaczenie „metody odwrotnej”, jak nazwał ją autor wymienionej pracy, dla badań etnogenetycznych podkreślił Józef Gajek w swoim odczycie wygłoszonym na XXVIII Walnym Zgromadzeniu Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego w 1953 roku we Wrocławiu (Gajek, 1954, s. 242-256). Jednakże niejasne zasady stosowania tej metody sprawiają, że osiągnięte tą drogą wyniki budzą wątpliwości.

Przed paru laty Marian Pokropek, podczas dyskusji nad pierwszym szkicem zasad stosowania metody retrogresywnej (Kłodnicki, 1992, s. 21-30), uznał ją za część metody etnogeograficznej. Wyszedł przy tym ze słusznego założenia, że aspekt geograficzny charakteryzuje zarówno wnioskowanie *stricte* etnologiczne (Moszyński, 1929, 1937, 1958, 1962; Pokropek, 1981; Kłodnicki, 1994), jak i interdyscyplinarną metodę retrogresywną (Wojciechowski, 1873; Gajek, 1954; Kłodnicki, 1992). Biorąc jednak pod uwagę istotne różnice między obie-

ma metodami, jak i tradycję ich rozróżniania, zostaną przy dotychczas stosowanych nazwach.

W poniższym artykule przedstawiam propozycje badawcze sformułowane po raz pierwszy w książce *Tradycyjne rybołówstwo śródlądowe w Polsce. Zarys historii sposobów, narzędzi i urządzeń rybackich w świetle metody retrogresywnej* (Wrocław 1992). Rozważania będą egzemplifikowane głównie przykładami zaczerpniętymi ze wspomnianej pracy. W ostatnich latach miałem możliwość przedstawienia zasad posługiwania się metodą retrogresywną na kilku konferencjach (Cieszyn, Praga, Bratysława). Uwagi dyskutantów pozwoliły na dokonanie pewnych korekt, co sprawiło, że przedstawiany tu pogląd częściowo różni się od tego z opracowania z 1992 roku.

II

Przystępując do próby zarysowania historii form rybołówstwa na ziemiach polskich przeprowadziłem etnograficzne badania terenowe w wielu miejscowościach w Polsce, dokonałem kwerendy muzealnej, wyekscepowalem materiały z literatury etnograficznej i zapoznałem się z ważniejszymi opracowaniami, głównie o charakterze syntetycznym, z zakresu archeologii i historii (Kłodnicki, 1992). W obrębie pierwszej z dyscyplin wciąż brakuje syntetycznego opracowania rybołówstwa lub choćby tylko narzędzi i urządzeń rybackich w dorzeczu Odry i Wisły oraz na innych wodach zlewniska Bałtyku. Opracowania historyków natomiast budzą wątpliwości natury metodologicznej, zwłaszcza jeśli idzie o sposoby wnioskowania z nazw spotykanych w źródłach o kształcie, wielkości, technice wykonania, sposobach połowu, a nawet i wydajności dawnego sprzętu rybackiego. Ponadto przedstawiciele obu dyscyplin posługują się często terminami o niejasnej konotacji.

III

Artefakty na ogół nie są określone od strony funkcji; nawet w miarę kompletne przedmioty odkryte przez archeologów nie dają się najczęściej jednoznacznie określić, jeśli idzie o ich przeznaczenie. Do rzadkości należą przypadki, kiedy badaczowi przychodzi z pomocą kontekst kulturowy. Jeśli na przykład na stanowiskach kultury maglemoskiej odkryto współwystępowanie szczątków szczupaków i resztek narzędzi kolnych z zadziarami (Clark, 1957, s. 62), to funkcja tych narzędzi jest czytelna. Najczęściej jednak archeolog jest zdany na wiedzę pozaźródłową; sięga do źródeł historycznych pisanych i ikonograficznych, częściej do źródeł etnograficznych i opracowań etnologicznych. Ponieważ stosunkowo rzadko zdarza się, że historycy i etnologowie wypowiedzieli się już na temat historii danego narzędzia czy urządzenia, zatem archeologowie zdani są na samodzielne szukanie „analogii” między artefaktami ze stanowisk archeologicznych, a tymi, które udokumentowali etnografowie

badający kulturę ludową XIX i XX wieku bądź wzmiankami ze źródeł historycznych¹.

Efektom wykorzystywania owych analogii są krótkie rozdziały poświęcone wczesnośredniowiecznemu rybołówstwu w monografiach Józefa Kostrzewskiego (1962) i Witolda Hensla (1987) lub części prac zbiorowych napisane przez Józefa Bursztę (1970) i Zofię Dembińską (1978) czy hasła autorstwa Andrzeja Zbierskiego (1970) i Zofii Hilczer-Kurnatowskiej (1972) w słownikach. Łatwiej nam zaakceptować te konstatacje, które mają oparcie w materiale kopalnym; a więc gdy archeologowie czy historycy piszą o posługiwaniu się w określonym czasie i miejscu narzędziami kolnymi i haczykowatymi. Jednocześnie zdajemy sobie sprawę z tego, że stwierdzenia archeologów w rodzaju: łapanie ryb rękami, głuszenie pod lodem czy kamieniem, łapanie pętłą, są bądź zaczerpnięte z opracowań etnograficznych lub etnologicznych bądź nawet własnych, a więc współczesnych obserwacji! Takie stwierdzenia, jak przypisanie wczesnośredniowiecznym rybakom znajomości sieci stawnych i ciągnionych (znaleziono niewielkie szczątki siatki, pływaki i grzęzy oraz kleszczki do wyrobu sieci), to efekt niepewnej interpretacji źródeł archeologicznych, etnograficznych, jak i historycznych pisanych, o czym niżej.

IV

Okres od XIII do połowy XIX wieku oświetlają głównie źródła pisane. Zawierają one niekiedy informacje o własności wód i prawie połowu ryb oraz nazwy sprzętu i urządzeń rybackich. Nazwy są podane zrazu po łacinie, później po polsku i nierzadko po niemiecku. Większość tych określeń (polskich, niekiedy też niemieckich) odnajdujemy w polskim nazewnictwie gwarowym końca XIX i w XX wieku. Przed położeniem znaku równości między dwudziestowiecznymi nazwami gwarowymi i odpowiadającymi im narzędziami, a tymi, które znamy ze źródeł pisanych z przypisaniem im tych samych konotacji, powstrzymujemy się z powodu wieloznaczności części określeń gwarowych. Ta niejednoznaczność widoczna jest dopiero na większych obszarach, w poszczególnych miejscowościach bowiem nazwy mają na ogół jednoznaczne konotacje (mapa 1)².

¹ O niebezpieczeństwach stosowania analogii etnograficznych i historycznych wpływających z niedostatków metodologicznych pisywano wielokrotnie. Ciekawe przemyślenia na ten temat i zestawioną literaturę przedmiotu znajdzie czytelnik w artykule A. Posern-Zielińskiego i J. Ostoi-Zagórskiego, *Etnologiczna interpretacja i analogie etnograficzne w postępowaniu badawczym archeologii i prahistorii*, „Slavia Antiqua”, t. 4, 1977, s. 39-71.

² Inaczej mówiąc: ta sama lub bardzo podobna nazwa w części obszaru Polski określa jedno, a gdzie indziej – drugie narzędzie. I tak np. nazwy „kłonia”, „kłomla” i pokrewne, spotykane często w źródłach historycznych, oznaczają w XX wieku włoki, obie odmiany kłoni ramowatych oraz różne odmiany kłoni pałakowatych (Kłodnicki.1992. mapa 2, s. 22, s. 174-192). Nazwy „brodnia”, „zabrodnia”, „bródka” oznaczają nie usztywnione kłonie ramowate, kłonie sanie, sieć oplątującą, małą sieć matniową i włok (Kłodnicki.1992. mapa 3, s. 23). Nazwami „sieć” i „siatka” nazywano podrywki, włoki, sieci skrzelowe, sieci oplątujące i sieci matniowe; mniej wieloznacz-

W XX wieku kilkakrotnie podejmowano próby odtworzenia historii rybołówstwa, w tym także metod i narzędzi połowu, w Polsce średniowiecznej i w wiekach późniejszych. W kolejności chronologicznej wymienimy prace Bolesława Śląskiego (1909, 1917, 1930), Stefana Chmielewskiego (1960, 1964, 1965), Stefana Górzyńskiego (1964) i Wojciecha Szczygielskiego (1967). Autorzy objaśniali terminy spotykane w źródłach pisanych poprzez współczesne słownictwo gwarowe i odpowiadające mu konotacje: „Podstawą do interpretacji dawnych źródeł pisanych odnoszących się do techniki rybackiej są – prócz (...) materiałów etnograficznych O. Kolberga i materiałów z zakresu słownictwa gwarowego W. Prackiego – informacje uzyskane przez autora (...) w drodze bezpośrednich wywiadów z terenu” – pisał Stefan Chmielewski w artykule o rybołówstwie Wielkopolski (1960, s. 282).

V

Sumując uwagi dotyczące weryfikowania źródeł przez archeologów i historyków należy podkreślić niejasność stosowanej przez nich metody odwoływania się do analogii etnograficznych³. U podstaw tego postępowania należy się domyślać założeń ewolucjonistycznych oraz przekonania o ciągłości osadniczej i kulturowej na badanym obszarze. Żywione przy tym przekonanie, że do niedawna tu i ówdzie można było spotkać relikty z poprzednich okresów historycznych, jest słuszne. Gdzież jednak kryterium pozwalające archeologowi czy historykowi „przenoszenie” tego czy innego elementu kulturowego w przeszłość? Kryterium „szczególnej archaiczności” takiego elementu może tu mieć walor pomocniczy, lecz przecież nie rozstrzygający.

VI

Współpraca wspomnianych dyscyplin z etnologią może przebiegać na dwóch płaszczyznach. Szukając „analogii”, historycy kultury materialnej mogą sięgać do analiz, które doprowadziły etnologów do konstatacji w zakresie historii badanych wytworów kulturowych. Ustalenie przez etnologa tego co na danym obszarze jest dawne, co późniejsze, a co najnowsze, pozwala na wstępną weryfikację analogii.

Jednym ze sposobów, w jaki etnologowie odtwarzają historię poszczególnych wytworów kulturowych, jest metoda etnogeograficzna. W wielu przypadkach można jej z powodzeniem użyć analizując mapy ilustrujące różne elementy kulturowe w Polsce. Prostym przykładem może być wnioskowanie

ne były nazwy „włók”, „włók” oznaczające w polskich gwarach włoki i sieci matniowe (Kłodnicki, 1992, mapa 4, s. 24). Różne konotacje miały też nazwy „włóczek”, „włóczek” (Kłodnicki, 1992, mapa 5, s. 25), „koza” i „wata” (Kłodnicki, 1992, s. 21).

³ O metodzie retrogresywnej wspomina J. Topolski w *Metodologii historii* (1984, s. 397-399), podając i analizując dwa przykłady posłużenia się nią przez historyków.

o genezie człapunów (rodzaj kłoni). Otóż zasięg tego rodzaju narzędzia ograniczał się w XX wieku do miejscowości nad jeziorami w dorzeczu dolnej Wisły i wsi nadwiślańskich, sięgając do okolic Solca oraz wsi nad dolnym Bugiem (Kłodnicki, 1992, mapa 17, s. 186). Tego rodzaju zwarte i niewielkie zasięgi, obejmujące głównie północno-zachodnią lub północną Polskę, charakteryzują na ogół wytwory kultury materialnej późnego zachodniego pochodzenia. Przypuszczenie to potwierdza nazwa gwarowa „szechnit”, używana w niektórych wsiach ziemi chełmińskiej na określenie tego narzędzia, a pochodząca zapewne z któregoś z języków germańskich.

Metoda etnogeograficzna przynosi tym pewniejsze wyniki, im większy obszar obejmują mapy. Weźmy jako przykład głuszenie ryb pod lodem. Sposób ten jeszcze w pierwszej połowie XX wieku był pospolicie stosowany w Polsce (Kłodnicki, 1992, mapa 6, s. 112). „Połów ręką – pisał Kazimierz Moszyński (1929, s. 66) – praktykuje się tu i ówdzie we wszystkich krajach słowiańskich”. Informacje zestawione przez Artura Haberlandta (1926, s. 318) świadczą o praktykowaniu tej formy łapania ryb w Bośni i Hercegowinie, Czarnogórze, południowej Rosji, Czechach, Spreewaldzie, a także w Harzu i w Brandenburгии. Do tej listy dodajmy jeszcze Węgry (Szilagyi, 1981). Trudno przypuścić, że tak prymitywna i mało wydajna metoda połowu szerzyła się dopiero w czasach nam współczesnych, gdy ryb było coraz mniej. Etnolog nie ma zatem wątpliwości, że ta forma połowu znana była w „odległych czasach przedhistorycznych” (Moszyński, 1962, s. 80).

Cóż jednak ma począć archeolog czy historyk, gdy nie znajdzie stosownych konstatacji etnologicznych? Nie jest to pytanie retoryczne, niewiele jest bowiem prac etnologicznych, w których autorzy wypowiedzieli się na temat historii tych czy innych elementów kulturowych. Poza tym historyk kultury materialnej ma prawo wątpić w wyniki osiągnięte przez etnologa. Wówczas pozostaje metoda retrogressywna.

VII

Wspomniano już o książce Tadeusza Wojciechowskiego *Chrobacya* (1873), pora więc przypomnieć najistotniejsze założenia i propozycje badawcze jej autora. T. Wojciechowski, szukając „ciągłości genealogicznej” („tożsamości etnograficznej”) między Małopolską a wspomnianą przez Konstantyna Porfirogenetę Chrobacją, wychodzi od tego „co jeszcze dziś istnieje”. Formułując to inaczej pisał: „Podstawą i punktem wyjścia badań etnograficzno-historycznych są wyłącznie fakta do dziś dnia materialnie trwające”. Zasada postępowania badawczego: od faktów pewnych do mniej pewnych, od współczesnych do dawnych ograniczona jest warunkiem „zrównania” – bada się fakty istniejące współcześnie, które można by nawiązać do wiadomości starożytnych.

Z czterech dyscyplin, które Wojciechowski uważał za etnograficzne, to jest archeologii, antropologii, etnografii i językoznawstwa, tylko ostatnia na początku drugiej połowy XIX wieku mogła poszczycić się poważnymi osiągnięciami

i na niej autor głównie się oparł. W następnych dziesięcioleciach etnologia wypracowała metody pozwalające na przedstawianie ciągów chronologicznych w wymiarach czasu względnego. Tym bardziej więc można dziś realizować postulaty badawcze T. Wojciechowskiego. Aktualność jego poglądów stwierdził w referacie wygłoszonym w roku 1953 Józef Gajek (1954). Zapewne brak wskazówek metodycznych sprawił, że mimo upływu kilkudziesięciu lat badacze historii kultury nie podjęli tych propozycji badawczych na szerszą skalę.

VIII

Przygotowując przed paru laty pracę o tradycyjnym rybołówstwie śródlądowym w Polsce, podjąłem próbę zdefiniowania zasad postępowania badawczego w obrębie metody retrogresywnej (Kłodnicki, 1992, s. 28-29). Poniższe propozycje są uwagami etnologa stosującego w swej pracy metodę etnogeograficzną.

1. Zasada zgodności zasięgów apelatywów: jeśli etymologicznie bliskie lub tożsame nazwy znane nam z dawniejszych dokumentów historycznych i słownictwa gwarowego z XX wieku pochodzą z tego samego obszaru, to bliżej nieokreślone narzędzie czy urządzenie wzmiankowane w źródle pisanym prawdopodobnie jest genetycznie tożsame ze swym określonym gwarowo odpowiednikiem etnograficznym. Warunkiem posłużenia się tą zasadą jest jednoznaczność nazwy gwarowej na obszarze badanym przez etnologa.

2. Zasada zgodności zasięgów desygnatów: odnalezienie przez archeologów w warstwach wczesnośredniowiecznych artefaktu, znanego również z badań etnograficznych na tym samym mniej więcej obszarze, pozwala wnioskować, że dane narzędzie prawdopodobnie było tu znane także w późnym średniowieczu i w dobie nowożytnej. Zasada ta odnosi się także do źródeł historycznych pisanych i ikonograficznych, jeśli te pozwalają stwierdzić występowanie określonego desygnatu w okolicy, w której etnolog udokumentował używanie tego narzędzia czy urządzenia w XX wieku.

3. Wymóg posługiwania się terminami systematycznymi o jasnej, ściśle zdefiniowanej konotacji.

4. Ograniczenie: metodę retrogresywną można stosować wyłącznie dla obszarów i okresów, dla których stwierdzono ciągłość osadniczą i kulturową⁴.

Zasady te, dodajmy, przez niektórych badaczy od dawna były intuicyjnie stosowane. Wydaje się jednak, że należało je wyraźnie sprecyzować, aby uniknąć nieporozumień.

⁴ J. Topolski (1984, s. 398-399) przypomniał, jak to „na podstawie wiadomości z XVI i XVII w. K. Potkański starał się zrekonstruować średniowieczne stosunki w dziedzinie bartnictwa w Puszczy Kurpiowskiej. Przyjął on, że to, co przekazały źródła z XVI-XVII w., w jakiejś części obrazuje stan wcześniejszy. W tym przypadku zastosowanie metody było chybione, bowiem bartnictwo w Puszczy Kurpiowskiej, jak wykazały późniejsze badania, ma stosunkowo późną metrykę, zaś dawne zwyczaje bartne przyniesione tam były przez nowych osadników. W tym przypadku nie zostały spełnione założenia metody retrogresywnej”.

Już tylko dla porządku warto przypomnieć powszechnie znaną zasadę kontekstu: stanowisko archeologiczne, źródło pisane lub ikonograficzne, w którym znajdujemy interesującą nas nazwę czy artefakt, często pozwala na przynajmniej częściowe określenie funkcji badanego artefaktu, niekiedy także wnioskować o rozmiarach, a także o okolicznościach i sposobie posługiwania się danym narzędziem czy urządzeniem⁵.

IX

Jako przykład stosowania metody retrogresywnej może posłużyć próba odpowiedzi na pytanie o dawność wierszy sercowej (rodzaj pułapki zastawianej na ryby) w dorzeczu Wisły i Odry. Jeszcze w połowie XX wieku narzędziem tym posługiwano się często na znacznych obszarach Polski (Kłodnicki, 1992, mapa 12, s. 160). W dorzeczu Wisły, wyjąwszy tylko jej górny bieg i górskie części jej karpaccich dopływów, nazywano je „wierszami”, „wieraszkami” i podobnie. Zwróćmy także uwagę na jednoznaczność tej nazwy (w obrębie narzędzi rybackich); określa się nią koszowatą pułapkę z „sercem” (sercami), tj. wejściem z jednej strony. To, jak i zwarty zasięg tego apelatYWu w dorzeczu Wisły, pozwala nam przypuszczać, że nazwy tego typu, spotykane w źródłach historycznych pochodzących z tego obszaru od co najmniej 1380 roku⁶, mają dawne pochodzenie.

Szczątki wierszy znaleziono także na wczesnośredniowiecznych stanowiskach archeologicznych w Opolu i w Gdańsku, a bardzo dokładny rysunek wierszy sercowej jest w pracy M. Schubarta *Principatus Silesiae Oelsnensis*, wydanej w roku 1738 i reprodukowanej w książce W. Szczygielskiego (1967, il. 23, s. 76). Analiza tego rysunku według zasady kontekstu, upewnia nas, że chodzi tu o wierszę – narzędzie rybackie. Zestawienie tych danych z informacją o występowaniu wierszy w dorzeczu Wisły i Odry w XX wieku pozwala posłużyć się zasadą zgodności zasięgów desygnatów.

⁵ Należy przy tym pamiętać, że względnie często dawne narzędzia czy urządzenia były wielofunkcyjne, np. w niektórych przynajmniej okolicach Polski sieci jednowarstwowe służyły nie tylko do połowu ryb, ale i do chwywania ptactwa i drobniejszej zwierzyny. Znalezienie stępy wśród wielu łusek prosa na średniowiecznym stanowisku na Ostrówku w Opolu, niewątpliwie świadczy o tym, że narzędzia tego (tam i wtedy) używano do obtłukiwania prosa. Badania etnograficzne Leona Popiela i Kazimierza Jagieły dowiodły, że w różnych okolicach Polski i Europy w stępach kruszono także bryłki soli, zmięczano skóry w trakcie garbowania oraz tłuczono praną bieliznę. Jednakże nie znaleziono takiej miejscowości, czy nawet okolicy, w której stęp używano by do wszystkich wspomnianych celów.

⁶ W pewnym dokumencie wielkopolskim z roku 1266 K. Moszyński (1962, s. 183) znalazł zapis „wyzcha” i po poprawieniu go na „wyrzcha” objaśnił: „To rodzaj dobrze nam znanej samolówki, dziś jeszcze zwanej wirsza lub wiersza”. W XX wieku zasięg tej nazwy nie obejmuje Wielkopolski (Kłodnicki, 1992, mapa 12), co stawia tę poprawkę, a w ślad za tym i interpretację, pod znakiem zapytania.

Zatem posłużenie się metodą retrogresywną pozwoliło nam stwierdzić chronologię tego narzędzia na ziemiach Polski: niewątpliwie wierszą posługiwano się co najmniej od połowy średniowiecza.

X

Trafność powyższego wniosku można skontrolować metodą etnogeograficzną, a więc posługując się wyłącznie danymi etnograficznymi. Otóż na wielkich obszarach Europy (A. Haberlandt, 1926, s. 326), w tym także na Słowiańszczyźnie, do początków XX wieku, a w niektórych okolicach jeszcze do niedawna, łowiono ryby wierszami sercowatymi. Ogromny zasięg tego prymitywnego wytworu kulturowego świadczy o jego dawności. Także „nazwa wierszy – pisał K. Moszyński (1929, s. 79) – jest ogólnosłowiańską. Mamy tu więc przed sobą narzędzie rybackie niezawodnie znane Słowianom już w zamierzchłej przeszłości. Nazwa wierszy nie jest wprawdzie zupełnie jasna pod względem etymologicznym, bądź co bądź jednak jest prawie na pewno wyrazem słowiańskim”.

Jak widać, wniosek, uzyskany wcześniej metodą retrogresywną, potwierdził się. Natomiast wynik otrzymany metodą etnogeograficzną pozwala nawet na ustalenie *terminus quo ante*: obecność nazwy typu wiersza (i odpowiadającego jej desygnatu) u wszystkich Słowian świadczy o tym, że wierszą posługiwano się już przed przerwaniem łączności językowej między Słowiańszczyzną południową i północną.

XI

Metoda retrogresywna wymaga posługiwania się źródłami różnego rodzaju, ale z natury rzeczy nadaje się do badania swego rodzaju „zrównań” tego, co było, z tym, co przetrwało w kulturze badanego obszaru. Jest metodą względnie pewną, ale „statyczną”. Inaczej jest z metodą etnogeograficzną, ta pozwala na uchwycenie dynamiki zmian kulturowych w kategoriach chronologii względnej (Moszyński, 1929, 1937, 1958, 1962; Pokropek, 1981; Kłodnicki, 1994), a w przypadku uwzględnienia całych kompleksów cech kulturowych pozwala na dosyć ściśle wnioskowanie. Tak więc obie metody uzupełniają się, a jednocześnie w pewnym zakresie pozwalają na obustronną kontrolę wniosków. W obu metodach punktem wyjścia są dane etnograficzne, których na szczęście nie brakuje, i które po większej części są już zmapowane (*Polski atlas etnograficzny, Atlas języka i kultury ludowej Wielkopolski, Atlas der pommerschen Volkskunde, Atlas der deutschen Volkskunde, Etnohrafický atlas Slovenska* i inne). Tu leży klucz do sprawdzenia przynajmniej niektórych, wciąż jeszcze niejasnych czy niepewnych kwestii z przeszłości.

BIBLIOGRAFIA

ADI

- 1936-1939 *Atlas der deutschen Volkskunde*, red. H. Harmjanz i E. Röhr, z. 1-6.
 1958-1979 *Nowa seria*, red. M. Zender, z. 1-7 (od z. 4 wespół z G. Wiegelmannem, H. L. Coxem i G. Grober-Glück).

AJKLW

- 1979-1981 *Atlas języka i kultury ludowej Wielkopolski*, red. Z. Sobierajski i J. Burszta, t. 1-6, Wrocław – Warszawa – Kraków.
 1992 t. 7, red. Z. Sobierajski, Wrocław – Warszawa – Kraków.
 1994-1996 t. 8-9, red. Z. Sobierajski, Poznań.

Burszta J.

- 1958 *Kultura wsi średniowiecznej*, w: *Historia chłopów polskich*, t. 1, Częstochowa.

Chmielewski S.

- 1960 *Rybołówstwo*, w: *Kultura ludowa Wielkopolski*, red. J. Burszta, t. 1, Poznań, s. 227-325.
 1964 *Eksploatacja lasów i wód*, w: *Zarys historii gospodarstwa wiejskiego w Polsce*, t. 1, Warszawa, s. 364-385.
 1965 *From the History of Fresh-water Fisheries in Poland*, w: *Fresh-water Fisheries of Poland. XVI Limnologorum Conventus in Polonia MCMLXV*, red. T. Backiel, Cracow, s. 5-13.

Clark J. G. D.

- 1957 *Europa przedhistoryczna. Podstawy gospodarcze*, Warszawa.

Dembińska M.

- 1964 *Eksploatacja wód*, w: *Historia kultury materialnej Polski w zarysie*, t. 1, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk, s. 112-117.

Gajek J.

- 1954 *Metoda retrogresywna w etnografii polskiej. Przyczynek do historii etnografii polskiej*, „Lud” t. 41, cz. 1, s. 242-256.

Górzyński S.

- 1964 *Zarys historii rybołówstwa w dawnej Polsce*, Warszawa.

Haberlandt A.

- 1926 *Die volkstümliche Kultur Europas in ihrer geschichtlichen Entwicklung*, w: *Illustrierte Völkerkunde*, red. G. Buschan, t. 2, cz. 2, Stuttgart, s. 305-658.

Hensel W.

- 1987 *Słowiańszczyzna wczesnośredniowieczna. Zarys kultury materialnej*, wyd. 4, Warszawa.

Hilczek-Kurnatowska Z.

- 1972 *Rybołówstwo*, w: *Mały słownik kultury dawnych Słowian*, red. L. Leciejewicz, Warszawa, s. 339-340.

Kaiser K.

- 1936 *Atlas der pommerschen Volkskunde*, Greifswald.

Kłodnicki Z.

- 1992 *Tradycyjne rybołówstwo śródlądowe w Polsce. Zarys historii sposobów, narzędzi i urządzeń rybackich w świetle metody retrogresywnej*, Wrocław.
 1994 *Przestrzenne ujęcie zjawisk kulturowych (Z myślą o „Karcie kulturowej rzeki”), „Rzeki” t. 3, s. 45-65.*

Kostrzewski J.

- 1962 *Kultura prapolska*, wyd. 3, Warszawa.

Metody...

- 1981 *Metody etnologii*, red. E. Z. Szulc, cz. 1, Warszawa.

Moszyński K.

- 1929 *Kultura ludowa Słowian, cz. 1: Kultura materialna*, Kraków.

- 1937 *Niektóre przyczyny zróżnicowania kultury ludowej w Polsce*, „Lud Słowiński” t. 4, s. 63-117.
- 1958 *Człowiek. Wstęp do etnografii powszechnej i etnologii*, Wrocław – Kraków – Warszawa.
- 1962 *O sposobach badania kultury materialnej Prasłowian*, Wrocław – Kraków – Warszawa.
- Pokropek M.
1981 *Metoda etnogeograficzna*, w: *Metody etnologii*, red. E. Z. Szulc, cz. I, Warszawa, s. 61-85.
- PAE
1964-1981 *Polski atlas etnograficzny*, red. J. Gajek, z. 1-6, Warszawa.
- Pracki W.
1908 *Gwara ślesińska*, „Lud” t. 14, s. 90-127.
- Szczygielski W.
1967 *Zarys dziejów rybactwa śródlądowego w Polsce*, Warszawa.
- Szilagyi M.
1965 *Eine primitive Fischfangmethode und ihre Verbreitung in Europa*, „Acta Ethnographica” t. 14, z. 3-4, s. 385-393.
- Ślaski B.
1909 *Przywileje dawnego cechu rybackiego w Warszawie*, „Prace Filologiczne” t. 7, s. 69-92.
1917 *Rybolówstwo i rybolowcy na Wiśle dawniej a dziś*, Warszawa.
1930 *Słownik rybacko-żeglarski i skutniczy*, „Slavia Occidentalis” t. 9, s. 142-291.
- Topolski J.
1984 *Metodologia historii*, wyd. 3, Warszawa.
- Wojciechowski T.
1873 *Chrobacya. Rozbiór starożytności słowińskich*, Kraków.
- Zbierski A.
1970 *Rybolówstwo*, w: *Słownik starożytności słowińskich*, red. G. Labuda i Z. Stieber, t. 4, Wrocław – Warszawa – Kraków, s. 617-620.

Zygmunt Kłodnicki

ETHNOLOGICAL AND ETHNOGRAPHIC ASPECTS OF THE RETROGRESSIVE METHOD

(Summary)

The author presents a retrogressive method as an interdisciplinary one which allows for drawing conclusions about the genesis of certain cultural elements. Also, he defines the principles of using it in the study of artifacts.

1. The principle of agreement of appellative ranges. If etymologically similar or identical names known from past historical documents and from 20th century dialects originate from the same area, then a certain closely unspecified tool or equipment mentioned in a written source is probably genetically identical with its dialectically defined ethnographic equivalent.

2. The principle of agreement of indicators ranges. If archeologists discover in the early medieval layers an artifact, known also from ethnographic studies, in more or less the same area, then it is possible to conclude that a given tool might have been also used in late Medieval Ages or in modern ages. The same principle applies to written historical or iconographical sources, if they provide evidence allowing to conclude about the occurrence of a certain designation in a given area in which the ethnographer documented the use of this tool or equipment in the 20th century.

3. The requirement to use systematic terms and notions with a clearly and well-defined connotation.

4. Limitations: the retrogressive method might be employed only in studying areas or periods for which settlement and cultural continuity has been confirmed.

The author claims that the retrogressive method is limited in that it does not allow to draw sufficient conclusions about cultural changes; therefore, he suggests that the obtained results be monitored by applying in the study of the same materials an ethnographic method in which conclusions would be drawn on the basis of spatial distribution of cultural elements.